

Tatry w Brukseli

Sprawa planowanej budowy kolei linowej na Kasprowy trafiła właśnie do Brukseli. Jedenaście polskich organizacji ekologicznych w dniu 20 kwietnia 2006 r. skierowało skargę do Komisji Europejskiej na decyzję administracji państwowej w sprawie rozbudowy kolei linowej z Kuźnic na Kasprowy Wierch. Nowa inwestycja spowoduje zwiększenie przewozowości kolei ze 180 osób/godz. do 360 osób/godz. Rozbudowa ta ma być podjęta bez oceny skutków jej funkcjonowania i wpływu na przyrodę Tatr. Na takie pogwałcenie prawa nie może być zgody!

Burmistrz i wojewoda kpią z prawa

Miarka się przebrała. Zaniepokojone biernością polskich władz różnych szczebli, organizacje ekologiczne zwróciły się o pomoc do administracji unijnej. Liczą na to, że powściągnie ona zamiary niszczenia tatrzańskiej przyrody.



Fot. Andrzej Śliwiński

Skargę do Komisji Europejskiej złożyły wspólnie: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Liga Ochrony Przyrody, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Klub Przyrodników, Greenpeace, Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian”, Towarzystwo na rzecz Ziemi, Towarzystwo na rzecz Ochrony Przyrody, Federacja Zielonych - Grupa Krakowska, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” oraz Instytut Spraw Obywatelskich. W sytuacji wydania przez Burmistrza Zakopanego, Piotra Bąka, postanowienia oraz wydania przez Wojewodę Małopolskiego, Witolda Kochana, decyzji o braku konieczności sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko ws. rozbudowy kolei linowej na Kasprowy Wierch, nastąpiło naruszenie prawa polskiego oraz unijnego. Decyzje urzędników pozbawiły organizacje ekologiczne możliwości udziału w postępowaniu administracyjnym oraz nie wzięły pod uwagę głosu opinii publicznej w tej sprawie.

Organizacje społeczne zarzucają Rzeczpospolitej Polskiej, że - działając poprzez organy administracji publicznej, w tym Ministra Środowiska i Burmistrza Miasta Zakopane, we współpracy z Wojewodą Małopolskim i Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Zakopanem - **dopuszczała się złamania obowiązujących przepisów prawa wspólnotowego**. W szczególności naruszono dyrektywę Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk naturalnych oraz dzikiej fauny i flory. Ponadto doszło do złamania postanowień dyrektywy Rady 85/337/EWG z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie oceny oddziaływania przedsięwzięć na środowisko.

Unia chroni - Polska lekceważy

Skierowanie skargi do rozpatrzenia przez Komisję Europejską ma na celu obronę niszczonej przyrody Tatr przez lobby samorządowo-narciarskie. Nie zważając na obowiązujące przepisy prawne, bezwzględnie dąży ono do rozbudowy kolei. **Ta inwestycja ma być zrealizowana na terenach objętych ochroną ścisłą, w sercu obszaru wchodzącego w skład sieci Natura 2000. W związku z tym powinna bezwzględnie podlegać odpowiedniej ocenie skutków jej funkcjonowania i wpływu na przyrodę. Przypomnieć należy również, że rozbudowa kolei linowej nie służy celom ochrony przyrody w parku narodowym.** Warto także dodać, że spór dotyczy nie tylko tego, czy należy wykonać raport, lecz również tego, iż taka inwestycja w ogóle nie powinna się tam znajdować, a tym bardziej zostać rozbudowana.

Szokująca jest ignorancja przedstawicieli biznesu narciarsko-turystycznego oraz Burmistrza Zakopanego, Piotra Bąka. Łamiąc prawo jasno pokazują, w jaki sposób traktują jedno z najcenniejszych miejsc przyrodniczych w Polsce.

Pomimo jasnych zapisów prawa wspólnotowego, mówiących, że obszar Natura 2000 „Tatry” wymaga przeprowadzenia tzw. oceny habitatowej – **prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni w teren ruszy sprzęt specjalistyczny, spychacze i koparki.**

Tymczasem, o czym – zapewne świadomie – nie chce pamiętać Burmistrz Zakopanego, orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) mówi, iż nawet przedsięwzięcia małej skali mogą mieć znaczący wpływ na środowisko, jeśli są zlokalizowane na obszarach, na których elementy ekosystemu (fauna, flora, gleba, woda, klimat, dziedzictwo kulturowe) są wrażliwe na najmniejsze zmiany. Właśnie w przypadku rozbudowy takich inwestycji, jak kolejka na Kasprowy Wierch, orzecznictwo ETS powinno mieć zastosowanie. Zgodnie z nim, przed udzieleniem pozwolenia na rozbudowę powinny zostać określone, zgodnie z najlepszą wiedzą naukową w tej dziedzinie, wszystkie aspekty przedsięwzięcia, mogące oddziaływać na założenia ochrony tego obszaru.

Mimo to, Burmistrz Zakopanego, Wojewoda Małopolski i Powiatowy Inspektor Sanitarny w Zakopanem, nie dokonali oceny „istotności wpływu na siedlisko” Natury 2000. Tym samym, nie dopuszczono do wykonania raportu OOS.

Po trupach do celu

Szkodliwość tej decyzji wiąże się z trzema aspektami: prawnym, społecznym oraz przyrodniczym. W **aspekcie prawnym**, decyzja ta jest wydana z naruszeniem przepisów prawa krajowego oraz wspólnotowego. Urzędnicy państwowi (Burmistrz Zakopanego, Powiatowy Inspektor Sanitarny, Wojewoda Małopolski) posiadali wystarczającą wiedzę prawną, z której wynikało jednoznacznie, iż sporządzenie raportu oceny oddziaływania na środowisko dla tej inwestycji jest konieczne. Pomimo to wydali wadliwą decyzję.

Aspekt społeczny – zignorowano głos instytucji doradczych (Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody woj. małopolskiego, Rady Naukowej TPN, prawników Ministerstwa Środowiska). Zlekceważono opinie środowiska naukowego (list otwarty do Ministra Środowiska, podpisany przez 79 naukowców z tytułem profesorskim, wśród których było wielu wybitnych polskich przyrodników), w tym także osób specjalizujących się od lat w badaniu środowiska tatrzańskiego – prof. dr. hab. Zbigniewa Mirka (Instytut Botaniki PAN) i prof. dr. hab. Henryka Okarmy (Instytut Ochrony Przyrody PAN). Nie wzięto również pod uwagę opinii licznych organizacji społecznych.

Warto także podkreślić, że wyniki sondażu internetowego przeprowadzonego przez „Gazetę Wyborczą” (od 31 marca br.) pokazują, że zdecydowana większość osób jest przeciwko rozbudowie kolei linowej na Kasprowy Wierch. Na pytanie, „Czy kolejka linowa na Kasprowy Wierch powinna być rozbudowana?”, **do dnia 21 kwietnia 2412 osób (67%) odpowiedziało „NIE”, zaś „TAK” - 1173 osoby (33%).**

Aspekt przyrodniczy – Tatry to bezcenna przyroda, jedyne w Polsce miejsce ostoi kozicy i tatrzańskiej odmiany świstaka, to także centrum endemizmu w tej części Europy oraz miejsce naturalnego występowania dużych drapieżników. Tymczasem już dziś wiadomo, że w trakcie budowy nowej kolejki planuje się loty śmigłowca, wycinkę drzewostanu na trasie budowy nowej kolei (stanowisko limby w rezerwacie ścisłym pod Kasprowym Wierchem), a prace budowlane będą prowadzone na terenie kolonii świstaka.

Grupa trzymając władzę i kasę

Firma Polskie Koleje Linowe nie została zobligowana do wykonania raportu wpływu tej inwestycji na środowisko. Przypuszczamy, że instytucje państwowe nie chciały znać oddziaływania nowej kolejki na przyrodę Tatr. **Rejon Kasprowego Wierchu został po prostu skazany na zagładę.**

Na dniach Burmistrz Zakopanego zakończy postępowanie o środowiskowych uwarunkowaniach, która to decyzja będzie podstawą do wydania pozwolenia na rozbudowę kolei. Stroną w tym postępowaniu jest jeszcze TPN i PTTK, będący właścicielami gruntów. Dyrektor Tatrzańskiego PN, Paweł Skawiński, ma jeszcze możliwość odwołać się od decyzji samorządowców w sprawie braku raportu. Czy to uczyni? - zobaczymy. Nie będzie mógł jednak powiedzieć, że odebrano mu głos - tak jak to uczyniono organizacjom społecznym i opinii publicznej - by mógł bronić przyrody Tatr. Czy stanie po stronie nartobiznesu, czy po stronie prawa i ochrony przyrody? Śledząc wieloletnie postępowanie dyr. Pawła Skawińskiego nie spodziewamy się jednak, że podejmie właściwy wybór.

Państwowi urzędnicy podjęli wadliwą decyzję, która przede wszystkim zapewni zyski Polskim Kolejom Linowym. Po raz kolejny nartobiznes wygrał z przyrodą. PKL zarobi więcej, zaś konsekwencje tych fatalnych decyzji mogą odczuć wszyscy Polacy, jeśli na nasz kraj zostaną nałożone dotkliwe kary finansowe za łamanie unijnych przepisów o ochronie przyrody.

Radosław Ślusarczyk, Grzegorz Bożek